

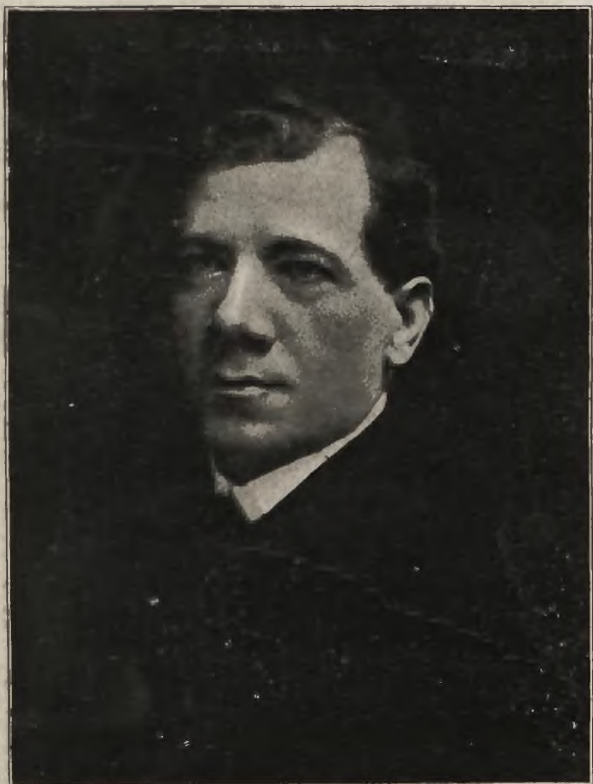


Walki w Marokko: Mulej-Hafid odbywa przegląd wojska.

Walki w Marokko.

W chwilach, gdy się zdaje, że świat cały korzysta ze spokojnych letnich feryj, gdy mężowie, kierujący n.wami politycznymi większych i mniejszych państw europejskich, już poczęści rozpoczęli doroczny odpoczynek, wyłaniają się naraz tak poważne sprawy, jak upadek gabinetu we Francji i jak nanowo poruszona kwestya marokańska.

W ubiegłym tygodniu przyniosła prasa codzienna wiadomości o krwawych walkach, stoczonych przez załogę jednego z hiszpańskich *presidios* — Melilli — z tubylcami Berberami, którzy zamieszkują północną, nadmorską prowincję Marokka, zwaną er Rif. Początkowo nie zwracano na ten „incydent“ uwagi, ciągle bowiem w tamtych stronach zdarzały się i zdarzają starcia między załogami hiszpańskimi a Berberami. Jednakowoż sprawa przybrała groźniejszy obrót tym razem. Pokazało się że Hiszpanie, któ-



Pionier oświaty ludu polskiego w Ameryce: Michał Kruska.

rzy obecnie bardzo silnie kolonizują pobliskie swej ojczyźnie wybrzeża północnej Afryki, postanowili wyeksploatować kopalnie, położone niedaleko Melilli i już rozpoczęli budować kolej, dla połączenia tych kopalni z miastem wyżej wymienionem. To niepodobało się tuziemcom i z bronią w rękę sprzeciwili się nowym postęmom gospodarki „niewiernych“ w ich ojczyźnie. Hiszpania zaś, może pośmiewiana przez Anglię i Francję, wzięła sobie tak dalece do serca opór Berberów, że już zamierza za pomocą dwóch korpusów armii dać początek do rozdziału „państwa najdalszego zachodu“. Charakterystycznym

jest przytem faktem, że właśnie w dniach ostatnich bawiło w Madrycie poselstwo Mulej-Hafida, sułtana marokkańskiego.

Opinia publiczna w Hiszpanii zajęła bardzo podzielone stanowisko wobec zamierzonej do Marokka wyprawy. Przyszło nawet do tego, że rezerwiści, powołani, pod broń w niektórych wypadkach odmówili posłuszeństwa, co rzuca interesujące światło na organizację dzisiejszą armii hiszpańskiej, która była onego czasu pierwszą armią na kuli ziemskiej.

Jedna z rycin naszych przedstawia mury Melilli, na których zawieszono głowy Berberów, oskarżonych o zdradę, druga zaś sułtana Mulej Hafida, gdy czyni przegląd swych wojsk w okolicach miasta Fezu.

Pionier oświaty ludu polskiego w Ameryce.

Wielkopolska, która w ostatnich latach największe znosi prześladowania, wydaje najsilniejsze charaktery, najtęższych działaczy społecznych.

Michał Kruska, założyciel i wydawca pierwszego dziennika polskiego w Stanach Zjednoczonych, były senator stanowy i niestrudzony pracownik na niwie politycznej i społecznej, jest właśnie takim typem Wielkopolanina, który łączy wytrwałość, powagę, rozsądek i zmysł polityczny z kulturą amerykańską.

Gdy przed blisko 30 laty, bo w r. 1880, młody, zaledwie 20 letni młodzieniec wylądował w Nowym Yorku, przeszedł on twardą szkołę, pracując przez pierwsze lata w fabryce maszyn Singera we dnie, a wieczorami pilnie ucząc się języka angielskiego.



Walki w Marokko: Głowy straconych Marokańczyków, zawieszane na murach Melilli.